



SOKÓŁ Z MASŁEM ORZECHOWYM

Pressbook

Czołówka**Reżyseria:**

Tyler Nilson
Michael Schwartz

Scenariusz:

Tyler Nilson
Michael Schwartz

Produkcja:

USA

Czas trwania:

97 min.

Obsada:

Shia LaBeouf - Tyler
Dakota Johnson - Eleanor
Zack Gottsagen - Zak
John Hawkes - Duncan
Thomas Haden Church - Clint
/ Zakapior z Salt Water
Bruce Dern - Carl
Jon Bernthal - Mark

**OPIS FILMU:**

Zak jest wyjątkowym chłopakiem i zrobi wszystko, by spełnić swoje niezwykle marzenie – chce podbić świat amerykańskiego wrestlingu. Ma już nawet specjalną ksywkę: Sokół z masłem orzechowym! Na swojej drodze przypadkiem spotyka Tylera, drobnego złodziejzaka o wielkim sercu, który wbrew wszystkiemu i wszystkim decyduje się mu pomóc. Zak i Tyler wyruszają w pełną przygód podróż, która stanie się początkiem prawdziwej przyjaźni.

RECENZJA:

“Sokół z masłem orzechowym”, czyli trochę ciepła w zimne wieczory

autor: Maciej Kędziora, 08 stycznia 2020

Rzadko kiedy wychodząc z kina odnoszę wrażenie zalewającego moje serce ciepła. To odczucie odległe, zdawać by się mogło, że dawno zapomniane. Częściej przecież twarz zalewają mi łzy wzruszenia, wzrasta frustracja z powodu zmarnowanego czasu, czy też moje usta wykrzywiają się w grymasie uśmiechu. Dobrze jednak, że istnieją filmy takie jak *Sokół*



z *miastem orzechowym*, po których moje serce zaczyna bić mocniej, a ja czuję się lepiej – tak po prostu.

Zak jest młodym, cierpiącym na Zespół Downa (czego sam jest świadomy i informuje o tym otaczających go ludzi) chłopakiem, z jednym, wielkim marzeniem. Zak pragnie zostać gwiazdą wrestlingu. Jest jednak pewien problem: z powodu braku odpowiednich domów opiekuńczych, został on przez państwo umieszczony w ośrodku spokojnej starości, a jego pierwsza, choć głęboko przemyślana próba ucieczki, kończy się szybką pacyfikacją i zamontowaniem w oknach pokoju krat.

Dla chcącego nie ma jednak nic trudnego. Z małą pomocą swojego współlokatora (w tej roli dziarski Bruce Dern) Zak pod osłoną nocy ucieka w pogoni za marzeniami i los kieruje go w ręce Tylera, miejscowego poławiacza krabów, który po stracie brata decyduje się odwrócić od ludzi i spalić (dosłownie) za sobą wszystkie mosty. Jak oczywiście można się domyślać, od tego momentu rozpocznie się klasyczne kino drogi, śledzące losy pary uciekinierów poszukujących nowego otwarcia na Florydzie.

Nie ma co się oszukiwać, debiutancki, pełnometrażowy film duetu Tyler Nilson i Michael Shwartz spełnia w swej istocie utarty schemat kina drogi bazującego na dwóch przeciwnych charakterologicznie jednostkach, które z czasem, dzięki sobie, przechodzą przemianę. W tym przypadku z jednej strony mamy Zaka, nie wierzącego w siebie na skutek wielokrotnych szykan pensjonariuszy ośrodka, wyzywającego go na co dzień od najgorszych, z drugiej Tylera, całkowicie wycofanego z życia i wiecznie złego na świat rednecka.

W przeciwieństwie jednak do zakorzenionych w kulturze przedstawicieli gatunku, w *Sokole...* przemiana przechodzi dość szybko, bo nie ona jest tu kluczowa. Znacznie ważniejszy jest sam proces samoakceptacji, czy to w samotności, czy też ze względu na swoje niedoskonałości. To o nim będą najwięcej rozmawiać główni bohaterowie, próbując tym samym poznać siebie nawzajem. I te krótkie dialogi, często wyrwane z kontekstu, zawieszane w niebycie, pozostają z nami najdłużej, jak choćby rozmowa o tym czy Zak w świecie wrestlingu może odgrywać dobrą postać, czy ze względu na swoją chorobą będzie dożywoć musiał przegrywać i być tym złym.

Nilson wraz z Schwartzem wygrywają z każdą inną produkcją familijno-przygodową również na innym polu. Tam gdzie większość opowieści o przemianach, spełnianiu marzeń zasada się jedynie na tanich wzruszeniach i wyrachowanych do bólu scenach, *Sokół...* wygrywa brakiem pretensjonalności i szczerą opowieścią o miłości do zapasów, oraz wewnętrznym pragnieniu lepszego życia. W każdym kadrze, każdej kwestii czuć nie tylko sundance'owy sznyt, w jakim jest nakręcony ten piękny film, ale również pasję do tworzenia i opowiadania historii dla wszystkich.

Udaje się to również dzięki znakomitemu aktorstwu. Debiutujący Zack Gottsagen jest wspaniały, a jego bohaterowi nie da się nie kibicować, a Dakota Johnson potwierdza że jej dobry występ w *Suspirii* nie był dziełem przypadku, znakomicie wcielając się w rolę bogatej wolontariuszki ośrodka spokojnej starości. Clou programu jest jednak nie Zack, czy Dakota, a kontynuujący swój znakomity aktorski okres w karierze Shia LaBeouf. Jego rola, zniuansowana, prowadzona powoli i z rozwagą, zachwyca od początku rozmysłem z jakim LaBeouf gra. Wtedy gdy mamy mieć do niego dystans – tworzy on postać niedostępnego, wulgarnego, acz nigdy stereotypowego samotnego mężczyzny po 30-stce. Kiedy mamy spojrzeć na niego innym wzrokiem, w jego oku rozbłyśka ogień dobroci i choć nadal jego głównym orężem pozostaje ironia i krzyk, nie potrafimy przestać go lubić (ztracając momentami jego winę).

Imponuje mi również zaangażowanie *Sokoła z masłem orzechowym* w dyskusję o systemie opieki i pozostawiania obywatela w samopas przez Stany Zjednoczone. Sam punkt wyjścia jest drastyczny – Zak będzie przez cały czas trwania pomiatany nie tylko przez dyskryminujących go ludzi, ale i stygmatyzujący jego chorobę system, mszczący się na nim



za istnienie. Duet reżyserski nie boi się, pod przykrywką ciepła i miłej przypowieści o akceptacji, wskazywać palcem na winnych całej sytuacji i oskarżać, w pełni słusznie, ośrodki ichniejszej opieki zdrowotnej.

Oczywiście *Sokół...* nie pretenduje do miana arcydzieła. Jest po prostu szczerym, podnoszącym na duchu filmem, po którym śmiejemy się do siebie w duszy. A jeśli ktoś z oglądających spojrzy miłszym okiem i pomoże komuś w potrzebie, to myślę że duet Nilson i Schwartz nie mógł prosić i życzyć sobie niczego więcej.

[<https://www.filmawka.pl/sokol-z-maslem-orzechowym-recenzja/>]

Na podstawie materiałów:

<https://www.filmweb.pl/film/Sok%C3%B3%C5%82+z+mas%C5%82em+orzechowym-2019-803764>

[dostęp: 01.09.2020 r.]